Rok III. Nr. 132. Sosnowiec, czwartek 7 czerwca 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Demokratyczny organ niezależny.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarn 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel ... Grodziec, ulica Kościuszki; Zawiercie, Piłsudsk... tel. 97. Czeladź, Rynek Nr. 8.

Budżet min. komunikacji.

18-te posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 6.5 (wł). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia sejmu załatwiono w 1-em czytaniu ustawę o ratyfikacji traktatu ekstradycyjnego ze Stanami Zjed. Ameryki Półn., który przewiduje wzajemne wydawanie przestępców, uchylających się przed wymiarem sprawiedliwości.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad

budżetem min. komunikacji.

Budżet ten referował poseł Kaczanowski (PPS.). Sprawozdawca zaznaczył, że komisja przyjęła dochody z kolei w brzmieniu, preliminowanem przez rząd. Mówca proponuje zwiększenie czystego dochodu ministerjum z 134 milj. na 147, i zmniejszenie wydatków nadzwyczajnych z 229 milj. do 220 milj. Referent z uznaniem podkreśla ogromny

rozwój kolejnictwa polskiego,

którego dochody doszły do 3 proc. wobec 4 proc. przed wojną. Naprawę taboru należałoby w całości uskutecznić w warsztatach, kolejowych gdyż

warsztaty prywatne są drogie

i że na zakupach kolejowych kolej

przepłaca około 20 milj. zł.

Na zakończenie mówca ponawia swe wnioski co do podniesienia dochodowości z przewozu osób, bagażu i towarów o 40 milj.

Następny mówca pos. Bryła (Ch. D.) omawia sprawę

komercjalizacji kolei,

wyrażając pogląd, że komercjalizację tę należy jaknajprędzej wprowadzić w życie. Należy też ujednostajnić przepisy kolejowe, oraz pragmatykę służbową. Ch. D. głosować będzie za poprawkami, zmierzającemi do do poprawy bytu pracowników kolejowych.

Pos. Chądzyński (NPR.), który stwierdza

postępy w gospodarce kolejowej

sprzeciwia się komercjalizacji kolei na zasadzie dekretów prezydenta z 1926 r. i uważa, że należałoby poprawić ustawy kolejnictwa z 1926 r, i opracować statut organizacyjny.

Za najważniejszą sprawę uważa rewizję taryfy węglowej, aby obok niezbędnych ulg taryfowych nie było

premij dla przemzsłu węglowego.

Baczną uwagę należy zwrócić na sprawę przewozu artykułów rolniczych i żywnościowych.

Wielkim plusem budżetu ministerjum kolei są znaczne pozycje na inwestycje. Przedewszystkiem uwzględniono budowę kolei na linji Bydgoszcz—Gdynia i Kalety—Inowrocław. Pos. Chądzyński sprzeciwia się wnioskom posła Korneckiego (klub narodowy), które idą w kierunku skreślenia z inwestycyj przeszło 50 milj. W końcu mówca porusza sprawę uposażenia dla pracowników kolejowych, Ostatni przemawiał pos. Solański (BB.) który, reasumując wszystkie zasługi ministerjum komunikacji, stawia wniosek

o przyjęcie budżetu

w brzmieniu rządowym.

Posiedzenie rady ligi narodów.

Chamberlain uważa wystąpienie Waldemarasa za prowokację.

GENEWA, 6. 6. (wł). Na posiedzeniu rady ligi narodów, odbytem w środę przed południem Belsard von Blokland przedstawił sprawozdanie o stanie konfliktu polsko-litewskiego, Srawozdawca wyraził ubolewanie, że rokowania polsko-litewskie nie doprowadziły jeszcze do żadnych poważnych wyników, ponadto zauważył, iż obie strony nie miałyby szłuszności, gdyby podejmowały działania, które mogłyby zaszkodzić postępowi rokowań.

Sprawozdanie zakończył wyrażeniem nadziei możliwie rychłego osiągnięcia zadawalających wyników.

Waldemaras dowodził, że na Litwie aresztowano członków uzbrojonych band, którzy chcieli obalić rząd w Kownie, opierając się o polskie terytorjum. Rada ligi narodów, mówił Waldemaras, ma wysłać swoich przedstawicieli na rozprawę sądową do Kowna, aby się przekonać o prawdziwości przytaczanych faktów. Minister Zaleski oświadczył, że ma się tu do czynienia

z faktami zmyślonemi.

Sir Augsten Chamberlain dał wyraz ubolewaniu, że rokowania nie postępują naprzód i potępił wprowadzenie w życie postanowienia litewskiej konstytucji, na mocy której, Wilno zostało uznane za stolicę Litwy. Chamberlain nazwał

fakt ten prowokacją

i wyraził nadzieję, że do września zostaną w toku rokowań osiągnięte zadawalające wyniki.

Paul Boncour domaga się ustalenia terminu zakończenia rokowań.

Przedstawiciel Niemiec p. Schubert wyraził oczekiwanie, że rokowania postąpią naprzód.

Waldemaras oświadczył, że źródło sporu tkwi w gwałcie polskiego gen. Zeligowskiego, który doprowadził do zajęcia Wilna przez polaków. Litwa nie dopuściła się nigdy wobec Polski atku prowokacji. Sprawozdawca jest zdania, że ustalenie terminu zakończenia rokowań jest niemożliwe, oczekuje, on jednak. że do września zostaną osiągnięte wydatne wyniki. Na wniosek Waldemarasa odroczono powzięcie decyzji do posiedzenia popołudniowego.

Sensacyjne aresztowania w Stanisławowie

wśród pracowników państwowych podejrzanych o szpiegowstwo.

LWOW, 6. 6. Donoszą ze Stanisławowa, że policja polityczna łącznie z władzami wojskowemi wpadła na trop rozgałęzionej bandy szpiegowskiej, której jedna z głównych centrali znajdowała się w Stanisławowie.

Aresztowano szereg osób, których lojalność względem państwa dotąd zdawała się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, a które pracowały w tamtejszych urzędach państwowych.

Czang-Tso-Lin żyje.

TOKJO, 6. 6. Pogłoski o śmierci Czang-Tso-Lina okazały się nieprawdziwemi. Przebywa on w Mukdenie i jest bardzo osłabiony. Cały dzień dzisiejszy nic nie jadł, a wieczorem popadł w stam omdlenia, co wywołało pogłoski o jego śmierci.

Pokój religijny w Meksyku

Porozumienie między Kościołem a Państwem.

NOWY JORK, 6. 6. Dziennik »World« podaje, iż pokój między Kościołem a Państwem w Meksyku stał się rzeczywistością.

W Meksyku spodziewają się, że Watykan w najbliższych dniach zatwierdzi osiągnięte już porozumienie.

Straszny czyn szaleńca

Zatopił w studni brata i siostrę poczem sam wskoczył w otchłań.

BRZEŚĆ, 6.6 (wł.) Mieszkaniec wsi Suchowola, Ignacy Pluskwa przechodząc onegdaj wraz z swoją 7-letnią siostrzyczką i 5-letnim braciszkiem obok wiejskiej studni w nagłym ataku szału wrzucił do studni siostrę i brata, poczem sam wskoczył w zimną otchłań.

O wypadku tym dowiedziała się wieś dopiero na drugi dzień od dzieci, które były świadkami tego strasznego czynu. Ze studni wydobyto 3 trupy.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że Pluskwa ulegał okresowym napadom ostrego szału.

150 budynków i dwoje dzieci padło pastwą płomieni.

WARSZAWA, 6.6 (wł.) We wsi Majdów powiatu końskiego, wybuchł onegdajszej nocy olbrzymi pożar, którego pastwą padło 150 budynków gospodarskich i wielka ilość inwentarza. Szkody, wyrządzone przez pożar, oceniają na 860.000 złotych.

W płomieniach zginęło dwoje dzieci.

Srawcą pożaru był umysłowo chory Wojciech Kujawiak, który silnie poparzony wybiegł z płonącej stodoły i z dzikim okrzykiem wskoczył do studni, gdzie utonął.

Do wytrucia 70 miljonów ludzi.

Zapasy fosgenu w Dreźnie, przeznaczone do zniszczenia.

BERLIN, 6. 6. Rada miasta Drezna uchwaliła przystąpić do natychmiastowego zniszczenia 7000 kg. fosgenu zamagazynowanego w fabryce chemicznej Heydena w Radebeul pod Dreznem. Ta olbrzymia ilość fosgenu wystarczyłaby do wytrucia 70 milj. ludzi.

Rozpowszechniajcie „Expres Zagłębia".

Prasa donosi, że...

— W ostatnich dniach czerwca wyruszyły z Moskwy do bieguna północnego wielki samolot wojskowy »Sowietskij Siewier«.

— W łonie rządu jest dyskutowana sprawa zakazu przywozu pszenicy. Punkt widzenia ministra przemysłu i handlu na tę sprawę jest następujący: Import zbóż zorganizowany częściowo przez rząd, sięgnął cyfr bardzo pokaźnych. Przywóz pszenicy na razie conajmniej nie będzie ograniczony.

Jak wiadomo, w roku ubiegłym na cztery tygodnie przed pojawieniem się pszenicy krajowej zamknięto rynek dla pszenicy zagranicznej. Prawdopodobnie też w roku bieżącym eksperyment ten będzie powtórzony.

Obecnie zapasy żyta i pszenicy zagranicznej są bardzo duże, niewątpliwie też odbije się to na bilansie handlowym w najbliższych miesiącach w sposób ujemny. Natomiast w sposób dodatni uwydatni się na rezerwach zbożowych, co odczujemy na jesieni.

— W dniu wczorajszym na ul. Dworcowei wydarzyła się katastrofa samochodowa. Szofer prowadzący taksówkę jadącą w kierunku dworca, wskutek nieostrożności, najechał na dużego psa — wilka i tak nieszczęśliwie skręcił samochodem, iż auto wywróciło się, przygniatając swoim ciężarem siedzącego obok szofera pomocnika. Szofer i pasażer wyszli bez szwanku.

— Według danych historycznych P. I. M. w roku 1785 było pod koniec maja w Warszawie i Wilnie 11 stopni mrozu, w 1786 było w połowie maja 10 i pół stopnia mrozu.

Bardzo zimy był maj w Warszawie w r. 1814, kiedy mrozy doszły do 9 stopni. Również w Wilnie wówczas mrozy osiągnęły 8 stopni.

Również zimny był maj w roku 1902 i 1909.

Jeżeli chodzi o czerwiec, to 12 stopni mrozu była w latach 1810 i 1821, a 12 stopni w roku 1831.

Ustawa o opiece nad macierzyństwem wejdzie niebawem w życie.

Nowoopracowany projekt ustawy o opiece nad macierzyństwem przewiduje obowiązek zakładania przez samorządy zakładów ginekologicznych i opiekuńczych, we wszystkich miastach wojewódzkich i powiatowych.

Poza tem gminy będą musiały utrzymywać w stosunku odpowiednim do liczby ludności lekarzy położników. Zorganizowane mają być również we wszystkich większych miejscowościach pogotowia porodowe.

Specjalny przepis poświęcony jest przyjmowaniu do schronisk i zakładów kobiet niezamężnych, ciężarnych, co ma zapobiec rozpanoszeniu się zbrodni na tem tle.

Rząd centralny zgodził się na budowę politechniki w Katowicach.

Rząd centralny zgodził się w zasadzie na budowę politechniki w Katowicach. Energiczne zabiegi w tej sprawie czynił w Warszawie wojewoda Grażyński. Sprawę popierał gorąco na korzyść Katowic p. prezydent Mościcki.

Gmach politechniki ma wybudować województwo kosztem przeszło 20 miljonów zł. Politechnika obejmować będzie cztery wydziału: mechaniczny, chemiczny, hutniczy i elektrotechniczny. Naukowy program wykładów dla politechniki katowickiej opracowuje już obecnie rektor politechniki warszawskiej prof. dr. Sperl. Śląski urząd katowicki pracuje już nad planami przyszłego gmachu, a niezależnie od tego w jesieni br. ogłoszony zostanie konkurs na projekt budowy wymienionego gmachu.

Państwo, samorząd i społeczeństwo.

Państwo, nawet najlepiej zorganizowane, bez pracy społeczeństwa, wykonywanej w organizacjach, nie mogłoby ani się rozwijać, ani nawet żyć.

Nie skończył się jeszcze okres organizacyjny naszego państwa. Konstytucja w wielu postanowieniach jest jeszcze martwą literą prawa, nie posiada bowiem ustaw wykonawczych. W wielu jeszcze dziedzinach obowiązuje prawodawstwo byłych zaborów, nieskodyfikowane, utrzymujące stan z okresu niewoli.

Dużo czasu zapewne upłynie, zanim wyjdziemy z tego pierwszego okresu. Szmat drogi mamy poza sobą, ale conajmniej tyle samo mamy jeszcze do przebycia. Praca organizacyjna wymagać będzie od czynników państwowych i społecznych wielu jeszcze wielkich wysiłków.

Ten stan rzeczy nie może ani dziwić, ani zbytnio niecierpliwić. Przeszło 120-letni okres odrębnego życia narodu w trzech różnych i obcych organizmach państwowych musiał był zostawić głębokie ślady, których usunięcie może nastąpić tylko drogą ewolucji, drogą twórczej współpracy wszystkich zainteresowanych czynników. Urządzenie wewnętrzne musi być przytem dostosowane do nowoczesnych wymagań życia społeczno-państwowego i wynikać musi z istotnych jego potrzeb. Urządzenie to nie może tedy być ani bezdusznem naśladownictwem, ani bezwolnem przystosowaniem się do warunków, wytworzonych przez okres niewoli, ani sztywnym, teoretycznym szablonem; zanim się przejdzie do szczegółów, muszą być ustalone zasady, na jakich ma się to urządzenie oprzeć. Od przyjętej koncepcji zależeć będzie gros następnych wysiłków.

Jedną z najpoważniejszych spraw, wymagających dyskusji i w jej wyniku świadomego ustalenia zasady, jest sprawa stosunku i zależności wzajemnej trzech podstawowych czynników: państwa jako takiego, samorządu i społeczeństwa. Jest to kwestja tem ważniejsza, że w ciągu 10-letniego okresu istnienia naszego państwa właśnie w jej zakresie amplituda wahnięć była bardzo rozmaita. Tendencje ujawniły się rozmaite, często sprzeczne, często dziwaczne.

Nikt nie próbowałby chyba zaprzeczać równego znaczenia wszystkich tych trzech czynników. Nie mniej jednak mieliśmy już dowody naszej rodzimej przesady: były np. omawiane na łamach względnie poważnej prasy dziwaczne pomysły przekazania części szkolnictwa powszechnego organizacjom społecznym, względnie samorządom, z drugiej zaś strony widoczną się stawała dziwna pochopność do zastosowania u nas zasady omnipotencji państwa. Właściwa granica między zakresem działania państwa, samorządu (czy też samorządów) i społeczeństwa była zacierana.

W niniejszym artykule, podnosząc konieczność ustalenia granicy, pragniemy wskazać na wielką rolę społeczeństwa. Mówiąc o społeczeństwie, mamy tu na myśli społeczeństwo ujęte w formy organizacyj społecznych. Z nich trzy najważniejsze typy mamy na względzie: gospodarczo-zawodowe, kulturalno-społeczne (oświatowe, naukowe, opieki społecznej itp.) i wychowania fizycznego.

Praca, dokonywana przez społeczeństwo w organizacjach tego właśnie typu, ma dla państwa olbrzymie znaczenie. W nich bowiem dokonywa się wielki wysiłek społeczeństwa, zaspakajający nader ważne dziedziny jego potrzeb i to nietylko pod względem treści, ale i sposobu ich zaspakajania. W nich dokonywa się praca, która wobec prac ściśle państwowych, jest ich uzupełnieniem lub punktem wyjścia. W nich budzi się inicjatywa społeczna, która, zaspakajając jedne potrzeby, budzi nowe, prowadzi do wszechstronnego postępu. W nich — we właściwej im niezależności od czynników państwowych—wyrabia się poczucie odpowiedzialności za losy państwa, odpowiedzialności własnej w przeciwstawieniu do odpowiedzialności, jakie ponosić musi z tytułu wykorzystywanych praw i spełnianych obowiązków obywatelskich wobec państwa. W nich wreszcie odbywa się ta niezmiernej wagi selekcja obywateli na rządzących i rządzonych, aktywnych i biernych, mających świadomość swej odpowiedzialności za losy państwa i biorących tę odpowiedzialność na swoje barki oraz tych, którzy są pochłonięci całkowicie troskami dnia powszedniego, swemi troskami prywatnemi — ta selekcja, która w konsekwencji stanowi o żywotności i sile państwa.

Państwo nawet najlepiej zorganizowane, bez pracy społeczeństwa, wykonywanej w organizacjach, nie mogłoby się ani rozwijać, ani nawet żyć. Twórczość społeczeństwa w tym zakresie, trud dokonywany przez nie na tem polu, wyniki tej pracy są tak doniosłe, że tylko w stałem ich rozwijaniu, potęgowaniu i pogłębianiu należy widzieć istotny interes państwa.

St. J. Paprocki.

Prasa niemiecka energicznie występuje przeciwko polskiej politechnice w Katowicach.

Bezczelność zbrodniarza z wielkiej wojny.

Łotr sądzi się ze skarbem państwa o odszkodowanie.

Baron Hugon Falkenhan był przed wojną możnym potentatem i więcej cenił swój monokl w oku, niż wszystkich polaków razem wziętych. Żył jednak

z bogactw polskiej ziemi,

jako posiadacz kilku szybów pod Olkuszem i dzierżawca zasobnych kopalni: »Anna« i »Irena« w Krzykawie.

Przyszła wojna, a z nią dziwne koleje ludzi i narodów.

Baron Falkenhan został odcięty od swego majątku, który przechodził najrozmaitsze koleje. Z razu z nadania górniczego przeszedł do rąk dzierżawcy p. Sujkowskiego, a następnie pod przymusowy rarząd M. P. i H., który podjął eksploatację rudy żelaznej.

Po długiem milczeniu

przypomniał sobie pan baron o Polsce i przez swego pełnomocnika złożył w wydziale cywilnym sądu okręgowego powództwo, domagając się zwrotu szybów, urządzeń i instalacyj kopalnianych.

Przedstawiciel przymusowego zarządu adw. Jędrzejewski

w czasie rozprawy sądowej

wyciągnął niebywałą sensację.

Złożył mianowicie wypis z traktatu wersalskiego, z którego wynika, że Hugon Falkenhan jest wymieniony obok b. besarza Wilchelma jako

zbrodniarz wielkiej wojny.

O krwawych dziejach, ktore wyrobiły mu haniebną sławę i przekazały jego imię historji, możnaby całe tomy pisać. On to przy dźwięku kieliszków, jako kapitan armji niemieckiej, rozstrzeliwał na ziemiach polskich niewinnych mieszkańców; jemu jako adjutantowi sztabu zawdzięczać należy

zbombardowanie Kalisza,

oraz szereg strasznych okrucieństw.

Łotr ten lubował się w pożarach i okropnych widokach wojny. Niejedna wieś spłonęła za jego sprawą, nie jeden szrapnel pogonił za uchodzącymi z życiem mieszkańcami.

Adw. Jędrzejewski powoływał się na art. 297 traktatu wersalskiego oraz odnośne rozporządzenia i wnosił o umorzenie sprawy, gdyż majątek barona Hugona Falkenhana podlega likwidacji

na rzecz skarbu państwa.

Sąd okręgowy nie uznał słuszności tych wywodów, natomiast warszawski sąd apelacyjny, gdzie obecnie prowadził sprawę adw. Roze, proces umorzył, uważając, iż rzeczywiście majątek zbrodniczego niemca winien być zlikwidowany.

Wykrycie nadużyć w fabryce Deichsla w Sosnowcu.

Aresztowanie dwuch uzędników.

Do całego szeregu wykrytych nadużyć w Sosnowcu przybyła obecnie nowa afera. Mianowicie na skutek zameldowania fabryki lin i drutu Deichsla w Sosnowcu policja aresztowała dwuch urzędników rachuby tej fabryki: Aleksandra Ziółkowskiego (Lipowa 8) i Edwarda Moczarskiego (kolonja walcowni hr. Renarda).

Jak się okazało, urzędnicy ci od dłuższego już czasu fałszowali listy płacy robotników. Dyrekcja fabryki oblicza swe straty na sumę 16 tysięcy złotych.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Ze względu na toczące się śledztwo, szczegółów tej afery ogłaszać nie możemy.

Niesumiennych urzędników przekazono do dyspozycji sędziego śledczego.

Wodociągi w Dąbrowie.

Koszt budowy wyniesie 100 tysięcy dolarów. — Zbiornik huty Bankowej. — 50 litrów wody na głowę mieszkańca.

Na onegdajszem posiedzeniu zarządu miasta Dąbrowy rozpatrzono i zatwierdzono plany wodociągów miejskich.

Plany te zostały opracowane przez firmę Ulen, a przejrzane i poprawione przez specjalistę prof. inż. Rosłońskiego. Ogólny koszt budowy wodociągów obliczony jest 100 tysięcy dolarów.

Ze względu na to, że dla miasta Dąbrowy obowiązany jest miejscowy przemysł dostarczać potrzebną ilość wody, miasto nie skorzysta z państwowego wodociągu w Maczkach, lecz zostanie rozbudowany wodociąg huty Bankowej, który będzie dostarczał wodę dla całego miasta.

Woda do głównego zbiornika będzie czerpana z Przemszy, celem zaś należytego jej oczyszczenia zostaną pobudowane wielkie filtry. Stosownie do umowy, miejscowe zakłady przemysłowe będą dostarczać po 50 litrów wody na jednego mieszkańca, różnicę zaś zużytkowanej wody pokrywać będzie magistrat.

Budowa wodociągów obliczona jest na 2 lata, a wstępne prace przygotowawcze rozpoczną się w niedługim czasie.

Tragiczna śmierć 7-letniego chłopca pod kołami wozu.

Onegdaj ulica Wiejska w Zagórzu była widownią strasznego wypadku.

Na wozie napełnionym kamieniami siedział 7-letni chłopiec Henryk Bloch, synek jednego z obywateli zagórskich. W pewnej chwili usunął się kamień, na którym siedział chłopiec i nieszczęśliwy spadł pod wóz.

Zanim zdołano zatrzymać konie, koła wozu przeszły przez chłopca i zmiażdżyły mu całkowicie klatkę piersiową.

Wszelki ratunek okazał się bezowocny. Nieszczęśliwy chłopiec w strasznych męczarniach zakończył życie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Czerwiec 7 Czwartek

Dziś: Boże Ciało
Jutro: Maksyma
Wschód słońca 3.16
Zachód „ 7.55

RADJO.

Czwartek 7 — czerwca.

KATOWICE.

10.15 Transmisja nabożeństwa.
12.— Sygnał czasu, kom. lot.-meteor. oraz hejnał z wieży marjackiej.
12.10 Przerwa.
16.— Odczyt religijny.
16.20 Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski".
16.40 Odczyt rolniczy z Warszawy.
17.— Koncert popularny.
18.30 Rozmaitości.
18.55 Przerwa.
19.10 Skrzynka pocztowa.
19.35 „Bery i bojki śląskie".
20.— Odczyt pt. „O żywotności kultury polskiej".
20.30 Koncert wieczorny.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Piątek 8 — czerwca.

17.— Komunikaty polsk. zw. zrzeszeń gosp. woj. śl.
17.20 Odczyt pt. „O pieśni ludowej Górnego Śląska".
17.45 Transmisja z Wilna.
18.55 Komunikat tow. tatrz. i sportowy
19.15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Dom oświatowy w Katowicach".
20.00 Przerwa.
20.15 Transmisja koncertu popularnego z Warszawy.
22.— Sygnał czasu i komunikaty PAT
22.30 Skrzynka pocztowa w języku francuskiego.

Z Sosnowca.

(s) Z posiedzenia zarządu miasta. Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta postanowiono założyć rury wodociągowe i hydranty na ul. 3 Maja, Modrzejowskiej i Warszawskiej, wydelegować w dniu 11 b. m. na obronę budżetu do województwa prezydenta Bienia, wiceprezydenta Jarżę, ławnika Kona i kier. wydz. finansowego p. Sulikowskiego, oraz rozpatrzono szereg spraw podatkowych i personalnych.

(s) Podwyżka płac. Magistrat postanowił podwyższyć płace robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich i w firmie Ulen, o 10 gr. na godzinę.

(s) Na wycieczki. Chcąc dać możność zwiedzenia niektórych pięknych zakątków naszego kraju uczniom, kończącym w roku b. szkoły powszechne, magistrat sosnowiecki wyasygnował 5.687 zł. na urządzenie szeregu wycieczek krajoznawczych. Wycieczki te zorganizują kierownicy poszczególnych szkół powszechnych.

(s) Święto matki. Liga katolicka parafji nowosieleckiej w Sosnowcu, odwołuje się do całego społeczeństwa, aby w dniu «Święta Matki» uczczono Matkę w każdej rodzinie.

W całym świecie katolickim to święto będzie obchodzone bardzo uroczyście, mamy więc nadzieję, że i nasze Zagłębie, nie pozostanie w tyle.

(s) Spółdzielnia „Ogniwo". Na onegdajszem posiedzeniu spółdzielni »Ogniwo« w Sosnowcu ukonstytuowała się rada nadzorcza w następującym składzie: prezes dr. Fr. Dobrowolski, wiceprezes Al. Hauke.

Obecny skład zarządu stanowią pp.: F. Janson, St. Arnold, Zieleniec i nowodokooptowany St. Dusza.

(s) Koncert młodzieży gimn. Staszica. Koncert młodzieży gimnazjum Staszica w Sosnowcu, pod kier. prof. Wł. Powiadowskiego, zapowiedziany na dzień 9 bm., został odłożony do dnia 16 czerwca.

Szczegóły programu będą ogłoszone.

(s) Polskie t-wo przyrodników im. Kopernika w Sosnowcu w piątek 8 czerwca odbędzie o godz. 7 min. 30 w lokalu t-wa lekarskiego (ul. 3-go Maja 15) posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) referat d-ra Wolkowicza na temat: »Z biologji węży

Cela więzienna.

77.

Opuścili dworzec kolejowy. Dziób Gazowy pozostał w obrębie stacji, z rozkazu Buvarda. Był z tego zadowolony. Dziecko przedmieścia, mniej czuł się wrażliwym na powaby wsi i choć zrazu ożywcza atmosfera również na nim, jak na Palocie uczyniła silne wrażenie, nie trwało ono długo, i z pewnem zadowoleniem rozstał się ze swymi towarzyszami, aby iść oddychać zadymionem powietrzem pobliskiej knajpy.

Palota tymczasem, idąc z Buvardem, przypominała sobie wszystkie miejsca tej ślicznej okolicy i witała je z rozrzewnieniem. Była tutaj tak szczęśliwą do dnia, w którym uciekła. Z rozkoszą przebiegała cieniste ścieżyny, przysłuchiwała się świergotowi ptasząt.

Nagle zatrzymała się i zbladła. Buvard spojrzał, o mało nie wykrzyknął z radości i zwolnił kroku.

Z przeciwległego końca drogi, którą szli teraz, zbliżały się ku nim dwie kobiety; jedna z nich była stara, zgarbiona wiekiem, nędznie ubrana, druga młoda jeszcze, piękna, o ile można było dojrzeć zdaleka, wyświeżona z jaskrawą elegancją.

W pierwszej z tych dwuch kobiet, Palota poznała matkę; w drugiej Buvard ujrzał Szramowatą.

Palota zatrwożyła się; nie była przygotowana na to spotkanie. Usunęła się w stronę sąsiedniej ścieżki, zapewniając Buvarda, że wkrótce go dogoni.

Buvard szedł dalej, prosto i w miarę, jak zbliżał się ku dwom kobietom, coraz wyraźniej słyszał ich rozmowę.

— I nigdy jej już nie widziałaś? mówiła Szramowata.

— Nigdy!—odparła stara kobieta.

— Ale przynajmniej czyniłaś poszukiwania?

— Nie śmiałam.

— Dlaczego?

— Obawiałem się, aby mi nie powiedziano, że umarła.

Nastąpiła chwila milczenia.

— Więc — mówiła dalej Szramowata — licz na mnie, przyrzekam ci, że wkrótce będziesz miała odemnie dobre nowiny.

Przechodziły teraz obok Buvarda, który im się grzecznie ukłonił.

Szramowata oddała ukłon, nie patrząc wcale.

— Ale — dodała, przeszedłszy kilka kroków — ja również liczę na ciebie, i spodziewam się, że dotrzymasz wszystkich obietnic.

— Jakem żywa!

— Muszę jeszcze czas jakiś mieć się na baczności. Szpiegują mnie, pilnują, i gdyby domyślano się czegoś, byłabym zgubioną.

Głos zniknął w oddali. Buvard nic już nie słyszał. Palota dogoniła go wkrótce, ale z twarzą poważną i prawie smutną. Buvard chciał jej dalej towarzyszyć.

— Nie — rzekła — namyśliłam się przez ten czas.

— Pójdę sama.

— Dlaczego?

— Jeżeli pan będziesz mi towarzył, biedna moja matka uwierzy w wiele rzeczy, których nie powinna nawet podejrzywać. Powiem jej, że pracuję, że jestem w magazynie, że nie przyszłam do niej wcześniej, bo nie śmiałam.., albo że byłam chorą i jestem pewna, że wówczas mnie nie odtrąci.

To powiedziewszy, ukłoniła się i oddaliła śpiesznie boczną ścieżką.

Palota pozostała u matki, która ją przyjęła, jak zwykle dzieci marnotrawne. Dziób-Gazowy odjechał o trzeciej do Paryża, a Buvard po całodziennem krążeniu i śledzeniu w okolicy, nic nie odkrywszy, zły i niezadowolony, powrócił do domu nocnym pociągiem. Kilka dni następnych upłynęło również nadaremnie. Nareszcie pewnego dnia stara odźwierna Gertruda, ujrzała Buvarda niezwykle ożywionego.

Rano, wychodząc z ulicy Kobiety bez Głowy, spotkał Mulota, który już po urlopie, wrócił do księcia

— Czy wiesz pan — zagadnął tenże — że pani Murder przyjechała do Paryża?

— Wiem.

— Skąd przybywa, niewiadomo. służba jej nawet nie mogła mnie objaśnić. Rzecz dziwna jednak, że w porze, kiedy cały świat ucieka z Paryża, ona otwiera mój dom, jak gdyby miała całe lato przepadzić.

— Co książę?

— Książę udał się natychmiast złożyć jej wizytę, lecz nie został przyjęty. Wczoraj jednak przekonał się, że o kobietach nie można sądzić z pozoru.

— Stajesz się dobrym obserwatorem, panie Mulot.

Mulot zaczerwienił się, usłyszawszy taką pochwałę z ust Buvarda.

— Odkąd znajduję się w pańskiej szkole, odkrywam w sobie coraz nowe zdolności. Lecz przystępuję do rzeczy. Książę widocznie pragnąłby bardzo nazwać wdowę Murder księżną.

— Z lewej ręki

c. d. n.

jadowitych i niejadowitych«, bogato ilustrowany obrazami na ekranie, 2) dyskusja, 3) wzmianka p. Wyspiańskiego na temat: »Stygmatyzacja i zjawiska pokrewne«, 4) dyskusja, 5) sprawy organizacyjne.

Dla osób z poza członków, interesujących się danemi zagadnieniami—wstęp wolny.

(s) **Ze związku oficerów rezerwy.** W dniach 16 i 17 czerwca r. b. odbędzie się w Toruniu walny zjazd wszystkich oficerów rezerwy członków Z. O. R. Jako oficjalni delegaci koła sosnowieckiego udają się na zjazd: kpt. Henryk namysłowski, mjr. Henryk Ornowski, por. Ryszard Margosz i por. Edmund Gruszczyński.

Prócz delegatów oficjalnych winni wyjechać również na zjazd i inni członkowie Z. O. R. jąk najliczniej dla zademostrowania powagi i siły związku wobec zagranicznych organizacyj b. wojskowych i dla podkreślenia, że oficerowie rezerwy czuwać będą nad przynależnością Pomorza do Polski i całąścią jej granic.

W związku z powyższem zarząd koła sosnowieckiego wzywa już swych członków do najliczniejszego zgłaszania się do wyjazdu na zjazd, w księgarni »Wiedza« w Sosnowcu ul. 3-go maja, a to w celu uzyskania 66 proc. zniżki kolejowej i kwater w Toruniu.

O dacie i godzinie wyjazdu ukażą się specjalne zawiadomienia w prasie miejscowej.

(s) **Zabawa w lasku Sosnowieckim.** Na zakończenie tygodnia czerwonego krzyża w czwartek popołudniu w lasku Sosnowieckim przy ul. Kościelnej, odbędzie się wielka zabawa połączona z loterją fantową. Do wygrania będzie kilkaset fantów. Przygrywać będzie orkiestra dęta zaofiarowana przez t-wo Czeladź. Urozmaiceniem zabawy będą popisy sokolic i sokołów z gniazda Sielce, którzy wykonają szereg obrazów.

(s) **Zjazd nauczycielski związku polskiego nauczycielstwa szkól powszechnych oddziału powiatowego będzińskiego.** Zarząd oddziału przypomina koleżeństwu w powiecie będzińskim, że dn. 10 czerwca b. r. w sali gmachu szkoły powsz. Nr. 4 w Sosnowcu odbędzie się walny VI zjazd powiatowy. Na porządku dziennym będzie odczyt dra Z. Mysłakowskiego, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego »Istota szkoły twórczej«, oraz b. ważne sprawy organizacyjne. Początek o godz, 9 ej.

Z posiedzenia rady szkolnej w Sosnowcu. W Sosnowcu w sali rady miejskiej odbyło się posiedzenie rady szkolnej miejskiej pod przewodnictwem ławnika p. T. Dobrowolskiego, Na posiedzeniu tem zapadło szereg uchwał, dotyczących spraw szkolnych i młodzieży szkolnej.

Uchwalono poprzeć święto wychowania fizycznego i zwrócić się do zarządu miasta o asygnowanie sumy na kupno nagród sportowych; zwrócić się do magistratu w sprawie remontu lokali szkolnych, wynajmowanych od prywatnych właścicieli, gdyż lokale te nie są dostatecznie remontowane oraz przy zawieraniu umów z właścicielami zagwarantować odpowiedni remont lokali, ewentualnie przeprowadzić remont na własną rękę; wybudowanie jeszcze jednego gmachu szkolnego w śródmieściu.

Następnie rada rozpatrzyła podania nauczycieli, starających się o przeniesienie do Sosnowca. Część podań załatwiono przychylnie. Rozpatrzono rekursy od wyroków karnych komisji nauczania powszechnego. Większość rekursów uwzględniono całkowicie lub częściowo. Na prośbę rodziców zwolniono od obowiązku szkolnego z powodu przekroczenia wieku—23 dzieci; w 4 wypadkach odmówiono. Odroczono spełnienie obowiązku szkolnego z powodu złego stanu zdrowia w 9 wypadkach, zwolniono z powodu choroby w 3 wypadkach.

Omawiano również sprawę czystości głów wśród dziatwy szkolnej. Otóż zapadło postanowienie, aby dzieci, przychodzące do szkoły z brudnemi gływami, odsyłać do domu, a rodziców za czas nieobecności dzieci w szkole karać, jak za niewypełnienie obowiązku szkolnego.

(s) **Ładny zięć.** Ferliński Antoni (Radocha 5) zameldował, że w dniu 5 bm. w czasie pełnienia służby na przejeździe Radocha został pobity przez zięcia swego Franciszka Płonkę, i innych.

(s) **Kradzież.** Wiktorja Błachno (Pańska 15) zameldowała, że nieznani sprawcy dostali się do jej mieszkania, skąd skradli pościel i garderobę ogólnej wartości 500 zł.

Z Będzina.

Kolonje dla dzieci z kresów zachodnich.

W starostwie odbyło się posiedzenie powiatowego komitetu kolonij letnich dla dzieci z Niemiec, Gdańska i G. Sląska. Przewodniczyła zebraniu p. starościna Ołpińska, sekretarzowała p. Irena Kasprzykówna.

Po streszczeniu w krótkich słował przez p. starościnę Ołpińską ogólnej dotychczasowej działalności komitetu omawiano sprawę kolonij letnich dla dzieci.

W tym celu powiatowy komitet zwrócił się do głównego komitetu kolonij letnich dla dzieci kresów zachodnich w Warszawie z prośbą o wyznaczenie 70 dzieci w celu wysłania ich na kolonje.

Na zebraniu zaofiarowali się zająć wysłaniem dzieci: dyr. Witkowski 15 dziewczynek do Ciszowca, dyr. Leśniakowa 15 dziewczynek do Strykawy i dyr. Mazur 40 chłopców do Grybowa.

Komitet na ten cel wyasygnuje na każde dziecko 110 zł. Pobyt na wsi trwać będzie 1 miesiąc (lipiec). Każde dziecko otrzyma całodzienne utrzymanie, potrzebne materjały piśmienne do korespondecji i upominek.

Dla spopularyzowania tej akcji dr. Piwowar rozesłał w Zagłębiu po szkołach listy składkowe na które nasza dziatwa szkolna będzie zbierać datki dla dzieci z kresów Zachodnich.

Ponadto komitet uchwalił, aby wszystkie kolonje letnie w naszym powiecie zaopatrzyć w aparaty radjowe.

(b) **Egzaminy dojrzałości w gimnazjum „Jabne“.** Dnia 4 i 5 bm. odbyły się w gimnazjum «Jabne« egzaminy dojrzałości przed własną komisją egzaminacyjną z wynikiem 100 procentowym. Swiadectwo dojrzałości otrzymali następujący abiturjenci: Erlich Chaim, Brama Samuel, Potasz Rafael, Smietana Samuel, Szpigelman Pesach, Szternfel Moiżesz, Zylberszac Szyja, Zmudzki Abram.

(b) **Odczyty.** Dziś w sali szkolnej w Małobądzu, p. Jan Czapla wygłosi odczyt na temat: «co czytać i jak czytać». Początek o godz. 6.30 wieczorem.

Dziś o godz. 6.30 wiecz. w szkole powszechnej przy ulicy Gzichowskiej nr. 3 prof. Brodnicki wygłosi odczyt na temat: »pismo, druk, książka i prasa«.

(b) **Kradzież uprzęży.** W nocy z dn 4 — 5 bm., Wojciech Zadrożny, woźnica majątku Dobieszowice, skradł z wozowni uprząż i inne rzeczy poczem zbiegł. Wartość skradzionych rzeczy obliczono na 350 złotych.

Z Czeladzi.

(c) **Majówka strażacka.** Od niepamiętnych lat, w Zielone święta straż czeladzka urządza majówkę na tak zw. »Łączkach«. W tym jednak roku ministrowie niebiescy pokrzyżowali plany straży, zarówno bowiem w pierwszy jak i drugi dzień świąt co pięć minut padał deszcz. Odłożono tedy majówkę na niedzielę 3 bm.; ale ten dzień nie dopisał, wobec czego majówka ta odbędzie się dzisiaj, o ile naturalnie dopisze pogoda.

(c) **Nie dręczyć zwierząt!** Policja czeladzka pociągnęła do odpowiedzialności Instera Chaskiela z Będzina i Banasia Jana z Ligoty za dręczenie zwierząt.

(c) **Niepowołany obrońca.** W ubiegły wtorek patrolujący na ulicy Bytomskiej policjant zwrócił uwagę woźnicy, bezlitośnie katującemu konia, iż za znęcanie się nad zwierzętami może być pociągnięty do odpowiedzialności. Kiedy napomnienie nie poskutkowało, policjant zażądał od woźnicy wylegitymowania się celem spisania protokułu. W tym czasie do policjanta, spisującego generalja woźnicy, podszedł niejaki Stanisław Zawiązalec, (Przełajska 37) i w sposób szorstki ofuknął policjanta, twierdząc, że pociąganie do odpowiedzialności za tego rodzaju przestępstwa nie należy do kompetencji policji. W ten sposób Zawiązalec przeszkadzał w urzędowaniu policjantowi.

Wypada zaznaczyć, iż p. Zawiązalec dość często pozwala sobie na tego rodzaju wybryki, co daje powód do plotek, że pobiera on z tego tytułu jakieś honorarja... Niepowołanego obrońcę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

(c) **Kradzież kur.** Do komórki Kubasowej Antoniny (Węgroda 67) w nocy z dnia 4 na 5 bm. zakradli się złodzieje i skradli 3 kury wartości 25 zł. Tej samej nocy skradziono 2 kury Pawlikowej Franciszce (Nowa 7). Obu kradzieży dokonali prawdopodobnie jedni i ci sami złodzieje. Policja czyni energiczne dochodzenie.

Z Dąbrowy.

(d) **Rozbudowa szkoły górniczo hutniczej.** Dyrekcja robót publicznych w Kielcach ogłasza ponowny przetarg publiczny na wykonanie budynku administracyjnego o kubaturze około 5.000 m. sześc. i budynku odlewni o kubaturze około 8.000 m. sześc. w gmachu warsztatowym szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie Górniczej

Oferty należy wnieść do dyrekcji robót publicznych w Kielcach, ul. Sienkiewicza 30, do dnia 11 czerwca 1928 r.

Wszelkich informacyj udziela dyrekcja robót publicznych w godzinach urzędowych, tamże są do przejrzenia warunki oferowania i wykonania budowy, plany, oraz druki. Te ostatnie nabyć można za opłatą 10 zł.

Załować należy, że sz. dyrekcja nie ogłasza o takich przetargach w prasie Zagłębia; uniknęłoby się wówczas urządzania ponownych przetargów.

(d) **Egzaminy dojrzałości.** Dn. 30 — 31 maja i 1 czerwca w gimnazjum im Walerjana Łukasińskiego w Dąbrowie pod przewodnictwem dyr. Wrzoska odbyły się egzaminy dojrzałości.

Swiadectwa otrzymali: Stefan Frysztacki, Zbigniew Jachimczyk, Tadeusz Kaleta, Zygmunt Kowalczyk, Tadeusz Krzemiński, Jerzy Kurczabowicz, Janusz Niemczyk, Marjan Otto, Jan Prochal, Tadeusz Sobolewski, Witold Szymański, Edward Rozwadowski, Djonizy Rusek, Stanisław Sokołowski, Wacław Szkub, Fr. Wilkoszewski, Kazimierz Wilkoszewski, Kazimierz Wilkoń i Marjan Zygmunt.

(d) **Rada szkolna.** Dnia 11 t. j. w poniedziałek o godz. 5-ej po poł. w lokalu magistratu odbędzie się posiedzenie rady szkolnej.

Porządek obrad przewiduje: nowy podział terenu m. Dąbrowy na rejony szkolne, zaopinjowanie podań na posady nauczycielskie, korespondencja, sprawy bieżące i wolne wnioski.

(d) **Koncert państw. gimnazjum męskiego.** Koło samopomocy uczniów przy państw. gimnazjum męskiem urządza dnia 10, t. t. w niedzielę w sali resursy ostatni koncert w tym sezonie orkiestry gimnazjum pod kier. Fr. Wilkoszewskiego.

Przed rozpoczęciem koncertu dyr. Wrzosek wygłosi odczyt na temat »Zagłębie Dąbrowskie w świetle ostatnich odkryć archeologicznych.

W części koncertowej weźmie udział: orkiestra gimnazjum, chór szkolny pod batutą prof. Obuchowicza i K. Wilkoszewski solo na skrzypcach.

Całkowity dochód z koncertu przeznacza się na kolonje letnie.

(d) **Koncert na budowę pomnika 11 p. p.** Dnia 9 t. j. w sobotę, tow. muzyczne w Dąbrowie wraz z komitetem budowy pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 p. p. urządza w sali resursy koncert ze współudziałem chóru towarzystwa muzycznego pod dyr. prof. Cichonia oraz katowickiego kwartetu smyczkowego i śpiewu p. Miquel przy akompanjamencie p. St. Nowakowej. Dochód z koncertu przeznacza się na budowę pomnika 11 pap.

(d) **Ze sportu.** Dziś odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami w Dąbrowy «Zagłębie« i »Zagłębianka».

(d) **Rozrzucanie odezw komunistycznych.** Za rozrzucanie odezw o treści antypaństwowej został zatrzymany przez policję w Dąbrowie mieszkaniec Zagórza J. Augustyniak.

(d) **Piechociarz.** Wyraz piechociarz określa złodzieja, który się trudni kradzieżą kur, gęsi, indyczek i t. p. ptactwa.

Otóż onegdaj niewyśledzony piechociarz okradł z kur i młodych kaczek trzy mieszkanki ulicy Legjonowej: B. Fiok, Marję Pomykałę i Ludwikowska.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie wydziału powiatowego.** Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego sejmiku zawierckiego pod przewodnictwem starosty Kowalskiego.

Na posizdzeniu tem załatwiono szereg spraw gminnych i samorządowych.

(z) **Unormowanie postępowania administracyjnego.** W związku z wprowadzeniem nowego postępowania administracyjnego w najbliższym czasie zostaną ustalone normy dla gmin wiejskich i miejskich powiatu zawierckiego z oznaczeniem wysokości kwot pieniężnych, jakie wolno będzie gminom przymusowo egzekwować na zlecenie instytucyj państwowych i ubezpieczeniowych. Zarządzenie to wprowadzi pewien ład w chaotyczne dotychczas stosunki w tej dziedzinie.

(z) **Kadra instruktorska na powiat zawiercki.** Od 1 lipca br. utwrrzona zostanie przy starostwie w Zawierciu kadra instruktorska przysposobienia wojskowego.

Dotychczas powiat zawiercki obsługiwany był przez kadrę instruktorską w Sosnowcu.

(z) **Przedstawienie T.U.R.** Dziś w domu ludowym o godzinie 8 wieczorem odbędzie się przedstawienie zorganizowane staraniem T.U.R. Odegrana zostanie sztuka pt. »Więzień Magdeburga«.

(z) **W Myszkowie spokój.** Po onegdajszych w Myszkowie demonstracjach w fabryce jedwabiu sztucznego zapanował spokój.

Policja w dalszym ciągu strzeże fabryki i nie dopuszcza do ekscesów wobec pracujących robotników.

(z) **Znów strajk w T.A.Z.** W oddziale pluszowni T.A.Z. wybuchł strajk włoski na tle żądań przez

robotników unormowania cennika i zrównania płac tej kategorji z płacami robotniczemi w Łodzi.

(z) **Odezwy komunistyczne.** Nocy wczorajszej Zawiercie zarzucone zostało odezwami komunistycznemi treści antypaństwowej.

Z województwa.

Prezydent Rzplitej w woj. kieleckiem.

W d. 5 bm., t. j. we wtorek p. prezydent Rzplitej przybył na teren województwa kieleckiego w celu zaznajomienia się z działalnością związku kółek rolniczych.

Dostojny Gość przybył do pow. opatowskiego do wsi Sobótki, gdzie dokonał przeglądu urządzeń kółka rolniczego i wysłuchał raportu z działalności kółka, sekcji gospodyń wiejskich, koła młodzieży, kasy Stefczyka, mleczarni i zbiornicy jaj, poczem obecny był na pokazie bydła nizinnego. Z Sobótki p. prezydent udał się do pow. kieleckiego, gdzie zwiedził kółka w Dąbrowie i Mąchocicach. Tu p. prezydent zaszczycił swą obecnością zabawę ludową poczem udał się na nocleg, a dziś odjechał na teren pow. łódzkiego.

Drożyznę sałaty i rzodkiewki powodują samochody.

W obecnym sezonie wiosennym dała się odczuć we wszystkich miastach europejskich niezwykła drożyzna wczesnych jarzyn.

Zarówno anglicy, jak paryżanie i berlińczycy skarżyli się, iż tanie poprzednio nowalijki są dostępne obecnie tylko dla najbogatszych ludzi.

To samo zjawisko i u nas zauważyć można i wprost wydaje się rzczą niezrozumiałą, aby w kraju rolniczym pęczek wczesnej rzodkiewki lub kilo szparagów w pełni sezonu były tak drogie.

A jednak tak jest i z roku na rok wzmagać się będzie drożyzna wczesnych jarzyn.

Wokół wielkich miast zanika bowiem ogrodnictwo, nowi producenci nie powstają, a niewielka garść przedwojennych ogrodników nie może rozwinąć swych gospodarstw z powodu braku końskiego nawozu, niezbędnego dla inspektów,

Automobilizm wygnał z miast konie, dorożek coraz mniej, a ogromne pociągowe perszerony będą niebawem «zwierzętami z legendy«.

Automobilizm zabija więc ogrodnictwo.

Jedyną radą jest rozwój i udoskonalenie komunikacji kolejowej, aby wieś mogła szybko dostarczać świeże ogrodowizny.

Morderca na wolności.

Ciekawy wypadek w procedurze sądowej.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę niejakiego Walerego Kossakowskiego, oskarżonego o zamordowanie w celu zysku staruszki Chrzanowskiej, której obowiązany był płacić alimenty w myśl umowy, zawartej z jej synem przy nabyciu gospodarstwa rolnego. Sąd okręgowy dał wiarę świadkom odwodowym, ustalającym alibi oskarżonego i Kossakowskiego zupełnie uniewinnił.

Prokurator nie wniósł apelacji od wyroku pierwszej instancji i sprawa znalazła się w sądzie apelacyjnym tylko na skutek powództwa cywilnego rodziny zabitej, która wystąpi o zwrot kosztów pogrzebu w ilości 94 zł.

Sąd drugiej instancji musiał jednak dla rozstrzygnięcia kwestji powództwa cywilnego wydać opinję co do winy oskarżonego i dlatego zasądził od niego na rzecz rodziny zabitej powództwo cywilne.

Wobec jednak nie wniesienia przez prokuratora apelacji od wyroku uniewinniającego sądu okręgowego sąd drugiej instancji zgodnie z art. 891 proc. karnej nie mógł wymierzyć Kossakowskiemu żadnej kary.

W ten sposób oskarżony pozostaje na wolności pomimo uznania go winnym zbrodni morderstwa w celu zysku, za, które art. 455 p. 12 k.k. przewiduje jako najmniejszą karę 10 lat ciężkiego więzienia.

Dróżnik szosowy -- bandytą.

Okutego w kajdany przewieziono do Warszawy.

Warszawska policja wojewódzka wykryła świeżo sprawców napadu, dokonanego przed kilkunastu dniami na szosie pomiędzy Grójcem i Mszczonowem.

Na jadący ch doŻyrardowa braci Jana i Konrada Calów, gospodarzy z Józefowa, napadli trzej bandyci i kilkoma strzałami z rewolweru zabili Jana, Konrada zaś ciężko ranili.

Na wieść o napadzie na miejsce wyiechali funkcjonarjusze wojdwódzkiego urzędu śledczego.

Slady pozostawione przez bandytów wiodły do Karolewa, do mieszkania niejakiego Władysława Kubisza, dróżnika szosowego, mieszkającego z żoną i trojgiem dzieci.

Kubisz kategorycznie zaprzeczył uczestnictwa w napadzie.

— Byłem cały czas w domu — oświadczył...

Jednakże sąsiedzi, badani przez policję, zaprzeczyli temu. Przeprowadzono w mieszkaniu jego rewizję, w wyniku której znaleziono dwa rewolwery cal 6.35. Kulami tego samego kalibru zastrzelono Jana Cala.

Na posiadanie broni Kubisz pozwolenia nie miał.

Dalsze śledztwo wykazało, że napad miał być wykonany nie na Calów, a na kolonistę Hermana Golera.

Goler przed paru dniami sprzedał swoją posiadłość za 9.000 zł., mając zamiar wyemigrować do Kanady.

Kubisz planował napad na Golera, Chcąc ustalić datę jego wyjazdu wysłał żonę na zwiady.

W krytycznym dniu do zagrody Golera przyjechali dwaj bracia Calowie, aby zabrać zakupione u niego kartofle.

Kubisz widząc ruch u Golera myślał, że kolonista ładuje rzeczy na wóz i wyjeżdża z Karolewa.

Udał się przeto z dwoma kamratami na szosę i tam skrył się w przydrożnych krzakach.

Gdy nadjechali Calowie bandyci zasypali ich kulami, zabijając Jana i raniąc b. ciężko Konrada. Poznawszy swą pomyłkę, bandyci zbiegli nic nie zrabowawszy.

Za kompanami Kubisza rozpoczęto energiczne poszukiwania.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu

Paserzy z Będzina.

Onegdaj odpowiadali przed sądem okręgowym, Józef Solarczyk, lat 32 i Wawrzyniec Wilk, lat 20, szwagrowie, mieszkańcy m. Będzina oskarżonemi o paserstwo.

W dniu 30 marca 1927 r. posterunkowy policji z Wysokiej spotkał we wsi Chruszczobrodzie, pow. zawierckiego 2-ch osobników, wiozących 14 kawałków nowych szyn kolejowych, stanowiących własność PKP.

Pociągnięci do odpowiedzialności szwagrowie do winy się nie przyznali, dając rozbieżne i wykrętne wyjaśnienia, przyczem odmówili wskazania osoby, od której szyny te nabyli.

Sąd uznał winę «szwagrów za udowodnioną i skazał ich: Solarczyka na 3 miesiące więzienia, a Wilka na 2 miesiące więzienia.

Kradzieże w fabrykach.

Za kradzież mosiądzu w ilości 3 kilogramów w modrzejowskich zakładach górniczo - hutniczych, skazany został pracownik tych zakładów Jan Stanik lat 29, sosnowiczanin, na 1 miesiąc aresztu.

Mieszkaniec wsi Chruszczobrody, pow. zawierckiego, Józef Bzowski, lat 42, odpowiadał za kradzież młotka w fabryce cementu w Wysokiej. Sąd skazał Bzowskiego na 2 tygodnie więzienia.

Blaszkarz z Buska.

Adolf Bania, lat 20, mieszkaniec Buska, pow. stopnickiego za oszukończą grę w 3 blaszki w Będzinie skazany został na 4 mies więzienia.

Krwawa zemsta.

28.

— Przyrzekasz mi to?

— Przysięgam.

— Więc mogę umrzeć spokojnie...

I tej samej nocy Christiani podał w osłabione ręce rannego, wręczony przez generała za odwagę i poświęcenie krzyż legji honorowej. Bartoli utkwił weń zachwycony wzrok swój i nie oderwał go do chwili, aż drgania śmiertelne wytrąciły go z rąk jego. Wtedy oddając krzyż Christianiemu dla wręczenia żonie, szepnął:

— Pamiętaj!

— Przysiągłem!

I umarł spokojny o swoich.

W kilka miesięcy później Christiani powrócił do Zicavo i udał się do Cecylji. Ona wiedziała już o stracie i przywdziała żałob[illegible] welon wdowi. Znalazł ją w jej ch[illegible]e, siedzącą na pniu dębowym i opowiadającą swemu synowi o cnotach ojca, jego dumie, odwadze, o jego prostocie i dobroci.

— — Cecyljo — rzekł Christiani — to z mego powodu twój mąż umarł.

— Umarł pełniąc swój obowiązek. Niech wola Boga będzie błogosławioną — odrzekła i przeżegnała się. — Siadajcie, nie mam do was żadnego żalu.

Christiani zdjął pokrywający go od głowy do stóp płaszcz ze skór kozich, wyciągnął nogi do ognia i zwróciwszy się do Jana, rzekł:

— Słuchaj, dziecko, ostatnich słów twego ojca, do którego, chciałbym, abyś stał się podobym.

I opowiedział ostatnie życzenia zmarłego, na które złożył przysięgę.

Cecylja i Jan płakali słuchając i załzawionemi oczyma spoglądali na zawieszony na ścianie w rogu izby krzyż legji honorowej.

— Przyszedłem dotrzymać słowa — dodał Christiani ukończywszy opowiadanie.

— Cóz chcesz robić?

— Przyszekłem, że podczas zimy nie będzie wam chłodno, ani zbyt gorąco podczas lata, przyrzekłem, że dopóki żyć będę nie doznacie głodu, Chodźcie ze mną!... Nie jestem bogatym, ale dom mój jest wygodniejszym od twojego, a ty będziesz pracowała przy mnie. Będziesz dla mnie sierotą... Będę uważał Jana za syna...

Cecylja błędnem okiem wpatrywała się w ogień tryskający na ognisku. Nie odpowiedziała natychmiast. Wahała się spoglądając z kolei na Christianiego i na swe dziecko.

— Nie — odezwała się nakoniec — i tak niewiele pozostaje mi życia do opłakiwania tego, którego tak kochałam... Wolę pozostać w mej samotności. Będę wyprowadzała trzodę jego, jak on wyprowadzał niegdyś i jak wyprowadzałam od czasu rozstania się z nim; będę żyła na wzgórzach Incudiny podczas lata, nad brzegiem morza jesienią, aż do strzyżki owiec, jak on żył...

Następnie, uścisnąwszy swego syna i podając go Christianiemu, dodała:

— Ale jego nie mogę skazać na łzy ciągłe... Weź go do siebie... Spraw by został szczęśliwym, a wtedy i ja będę szczęśliwą. Niekiedy powierzę trzodę moim sąsiadom pasterzom i zejdę do Zicavo, by go uścisnąć. A jeżeli choroba zatrzyma mnie w chacie, lub febra nad brzegiem morza, wtedy ty Christiani przyprowadzisz go do mnie!...

W taki sposób pięcioletni Jan został powierzony Christianiemu.

W Zicavo, w wielkim domu o wązkich oknach, zbudowanych na gruzach i resztek starego klasztoru franciszkańskiego, mały Jan zastał dziewczynkę, która powitała go z uśmiechem i ucałowała natychmiast, jak gdyby znała go oddawna.

Była to Marja.

Była prawie w tym samym co on wieku, może o rok młodszą, ale wzrostu słusznego i już bardzo zapowiadającą, że stanie się piękną kobietą taką, jaką widzieliśmy ją na początku tego opowiadania.

Stali się przyjaciółmi od pierwszego dnia.

Jakkolwiek smutnym był ten dom stary, z wysokiemi murami, otaczającemi go na podobieństwo cmentarza, dziecinne lata Jana były przecież szczęśliwe. Christiani nie czynił różnicy pomiędzy nim i swoją córką i uważał je oboje za dzieci własne. Wkrótce też spostrzegł, że Marja nie mogła się obejść bez Jana, zarówno jak Jan bez niej.. Wielka też była rozpacz, gdy rozłączono ich i wyprawiono do szkół. Mieli wtedy po lat czternaście, ale Jan już pracował i brał lekcje od proboszcza w Zicavo, starego, uczonego i skromnego kapłana, który polubił go bardzo za jego inteligencję, łagodność i srerdeczność.

Podczas wakacji dzieci nie ostawały się z sobą, odbywały częste spacery w góry i doliny, łowiły ryby w strumieniach. Z wycieczek tych wracały zawsze strudzone, szczęśliwe, kochające się.

Ale już wtedy w jednem z nich uczucie zaczęło zmieniać charakter.

c. d. n.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 6.6.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43.52
Paryż 35.06
Wiedeń 125.43
Praga 26.41
Włochy 46.97 1/2
Belgja 124.46 1/2
Szwajcarja 171.83
Holandja 359.80
Sztokholm 239.20
Dol. War. pr. obr. 8.89 1/4
5% Poż. Przem. Dolar. zł. 89.00—88.—

Tendencja: utrzymana

AKCJE.

Warszawa, 6.6.

Bank Dyskontowy 136.50
Bank Handlowy 117.00
Bank Polski 196.00—192.00—192.75
Bank Zachodni 36.50
Bank spół. zarobk. 89.00—88.00
El. Dąbrowa 90.—
Cukier 71.50
Firlej 66.50—66.00—68.—
Łazy 8.—
Wysoka 169.00—173.—
Cegielski 46.00
Lilpop 39.50—39.25
Modrzejów 49.25—49.00
Norblin 230.00
Ostrowiecki serja A 138.00 B 123.00—128.—
Parowozy I em. 51.00 II em. 45.00—45.50
Pocisk 10.00—11.25—10.75
Rudzki 52.50
Starachowice. 62.00—63.00—63.25
Ursus 9.75
Zawiercie 29.00
Borkowski 17.—
Haberbusz 238.00—241.—
Pustelnik 30.00—32.—

Tendencja: nieco mocniejsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 6.6.

Zyto 50.00—52.00
Pszennica 51.50—23.50
Jęczmień przemiał. 47.00—48.00
Owies 44.00—46.00
Otręby żytnie 34.—35,00
Otręby pszenne 31.00—32.—
Mąka żyinia 70% 71.50
Mąka żytnia 65% 73.50
Mąka pszenna 65,% 71.00—75.00
Łubin żółty 23.50—24.00
Łubin niebieski 22.00—23.—
Słoma zytnia pras. 10.00—11.00
Siano luźne 5.10—5.50

Usposobienie spokojne.

Majątki w Poznańskiem.

40 mórg ziemia pszenno-żytnia, zabudowania gospodarcze wszystkie murowane pierwszej klasy kryte dachówką, dom 2 pokoje z kuchnia z żywemi i martwemi inwentarzami cena 17.000 zł. wpłaty 10.000 złotych.

68 mórg ziemia dobra z dobremi budynkami, dom 3 pokoje kuchnia, 2 konie, 4 krowy, świnie, drób, maszynerja kompletna cena 20.000 zł. wpłaty 12.000 zł.

84 morgi ziemia żytnia z murowanemi budynkami dom 2 pokoje kuchnia. 2 konie, 5 krów, 8 świń, maszynerja kompletna cena 30.000 zł. wpłaty 15.000 zł.

120 mórg ziemi pszenno-żytniej budynki masywne, dom 4 pokoje kuchnia, 3 konie, 7 krów, 12 świń, drób, maszynerja kompletna cena 30.000 zł. wpłaty 20.000 zł.

Pozatem kilkaset innych majątków od 5—500 mórg do kupna lub dzierżawy na korzystnych warunkach spłaty, poleca „ARGUS" Poznań, Piekary 18, tel. 37-28.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Kupno i sprzedaż.

Sprzedam dwa samochody po generalnym remoncie, sześcio osobowy i trzech osobowy za dwa tysiące złotych, Wiadomość Dąbrowa. Wesoła 4.

Losy państwowej pieniężnej Loterji Dobroczynnej są do nabycia w kolekturze Józefa Hlawskiego, Sosnowiec. Główna wygrana Zł. 50.000. Cena całego losu zł. 8, połówki zł. 4. Ciągnienie 21 czerwca 1928 r.

Sprzedam dwa samochody „Ford" na chodzie, oraz motocykl nowy „Puch" 1 1/2 HP ewentualnie zamiana na samochód 6 osobowy lub na motocykle „Harley-Indjan" Wiadomość Sosnowiec tel. 7-82, ul. Kościelna 6 Zakład Mechaniczny K. Baran (plebanja).

Tylko zł. 10, 6 pocztówek i portret, wykonany artystycznie w Zakładzie Nowoczesnej Fotografji „STUDJO" Sosnowiec, ul. 3-go Maja 23 vis a vis Kościółka kolejowego.

Do sprzedania wszelkie flance kwiatowe, warzywne i pomidory. Zielezińska ul. Małachowskiego, ogród przy hałdach.

Kupię maszynę do pisania oferty Sosnowiec, Piłsudskiego 64, Szwajcer.

Maszynę do szycia i haftu bębenkową i krytą bębenkową. Sprzedam zaraz bardzo tanio. Sosnowiec, Narutowicza 20 w targu sieleckim Harlak.

Swiece do Komunji ładnie ubierane duży wybór. Ceny niskie ul. Kościelna 4. Sosnowiec, P. Kołton.

Sprzedam okazyjnie kozetkę. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro w podwórzu.

Pies wilczur łańcuchowy do sprzedania. Sosnowiec, ul. Orla 14.

Wyjeżdżając sprzedam FORTEPIAN tanio. Sosnowiec, Sielecka 21 m. 7.

Nakrycia stołowe wypożycza na wesela i zabawy. Sklep z naczyniami gospodarstwa domowego Hale Rozwoju, Sosnowiec P. Kołton.

Sprzedam maszynę Singera bębenkową w dobrym stanie bardzo tanio z powodu wyjazdu. Sosnowiec, Daleka 34, Ślęzak.

Posady i prace.

Slusarz zdolny na roboty konstrukcyjno. ażurowe i kowal znajdzie zajęcie. Sosnowiec Sobieskiego 1.

Przyjmę posadę jako mamka do dziecka Wiadomośc ul. Rudna 34, Kobolec.

Potrzebny starszy chłopiec do lakiernictwa, możliwie z rozpoczętą już praktyką. Zgłaszać się Sosnowiec, Kościelna 6 Zakład Mechaniczny K. Baran (plebanja).

Potrzebna dziewczynka lub chłopiec do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do Filji „Expresu Zagłębia" Czeladź, Rynek 8.

Kucharka umiejąca dobrze gotować, czysta i uczciwa, z dobremi poleceniami poszukuje zajęcia w lepszym domu, Zgłoszenia do „Exresu Zagłębia" pod „Uczciwa"

Potrzeba czeladzi krawieckiej na duże sztuki zaraz, ul. Rybna 15. Ciszewski.

Lokale.

Pokój umeblowany, telefon do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 64 m. 7.

Dwa lokale po dwa pokoje z kuchnią, niezależnie pokój z salą na parterze odnajmie zaraz gospodarz. Dąbrowa, Krótka 3.

Pokój do wynajęcia cena przystępna. Wiadomość Michalski, Dąbrowa, ul. Legjonów 133.

Różne.

Józef Lepiarz zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gm. Rudnik-Wielki.

Stanisław Wiśniewski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU w Białej-Podlaskiej. Zwrócić do „Expresu Zagłębia"

Józef Michalski zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec, którą unieważnia.

Goławski Edward zgubił kartę wojskową wydaną przez O. Z. G. Lwów.

Hipolit Machelski zamieszkały w Zawierciu, ul. Piłsudskiego 13 zgubił pistolet syst. mauser cal. 6,35 Nr. 79586.

Ostrzeżenie Za weksle puszczone w obieg w czasie od 1 marca do 9 maja 1928 r. z pieczęcią firmy „Maszczykowski i S-ka z podpisem Jana Maszczykowskiego nie odpowiadam, gdyż działo się to bez mojej wiedzy w tym czasie kiedy byłem chory i leżałem w szpitalu. Jan Zyłka, wspólnik wyżej wymienionej firmy.

Mitas Marcin zgubił książkę wojskową i kartę mobilizacyjną wydaną przez PKU Sosnowiec.

Ostrzeżenie niżej podpisana właścicielka domu, ostrzega przed nabyciem lokalu mieszkalnego przy ul. Konopnickiej nr. 15 w Sosnowcu od małż. Leona i Bronisławy Tutak. Marjanna Kozioł.

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna tel. 4-64